

Edward J. Jaremczuk

OBLICZA AFRYKAŃSKIEGO ISLAMU. ZARYS PROBLEMATYKI

FACE OF THE AFRICAN ISLAM. OUTLINE OF THE PROBLEM

Szacuje się, że w 48 krajach świata mieszka od 600 milionów do miliarda muzułmanów. Jeśli dane te zbliżone są do faktycznych, to liczba wyznawców islamu na naszym globie jest mniej więcej równa liczbie członków Kościoła rzymskokatolickiego. Podobnie jak w przypadku chrześcijaństwa, w niektórych krajach liczba osób przechodzących na islam zwiększa się, w innych utrzymuje się na stałym poziomie, w jeszcze innych zaś maleje. Większość krajów świata muzułmańskiego jest dziś niepodległa, w tym sensie, że tylko niewiele muzułmańskich państw narodowych znajduje się pod rządami kolonialnymi lub jest zdominowanych przez inne kraje¹. Co ciekawe a mało znane to, że islam, który powstał na początku VII wieku, był kontynuacją judaistycznego i chrześcijańskiego monoteizmu, czyli wiary w Jednego Boga. Dziś wyobrażenia o tej wielkiej religii są pełne przekłamań, agresji, niedomówień i tendencyjnego wręcz jątrzenia, a wszystko za sprawą nas samych².

¹ M. Jordan, *Islam – Historia religii i kultury*, Warszawa 2004, s. 180.

² *Islam*, <http://www.starwon.com.au/~korey/islam.htm>, 7.04.2006.

Wprowadzenie

Afryka obejmuje swoim zasięgiem 30,3 mln km², to znaczy 1/5 łądów Ziemi i jest trzy razy większa od Europy. Zamieszkuje ją 756 mln ludzi, co stanowi około 13% ludności świata. Największym państwem kontynentu afrykańskiego jest Sudan o powierzchni 2 508 813 km², zaś najmniejsze obszarowo są Seszele mające zaledwie 443 km². Na terytorium całego kontynentu występują nieomal wszystkie wiodące religie świata, z których islam obejmuje 40% tam zamieszkałych, religie tradycyjne 28%, dalej są chrześcijanie (nie katolicy) 17% i katolicy 15%³. Na północ od Sahary leżą kraje o ludności głównie pochodzenia arabskiego⁴, która przywędrowała w te miejsca ponad 1000 lat temu. Ludność rdzenna Berberowie została częściowo wytępiona, częściowo zarabizowana lub zepchnięta na tereny półpustynne. Kraje te pod względem ekonomicznym, społeczno-politycznym i kulturowym różnią się od pozostałej części kontynentu, czyli od Afryki Czarnej, która rozciąga się na obszarze zawartym między Saharą a Przylądkiem Dobrej Nadziei⁵.

Mówiąc o islamie w Afryce⁶ powinniśmy mieć na myśli tereny położone na południe od Sahary (Afryka Północna kulturowo należy

³ Ch. E. Cobb Jr, *Fakty o Afryce – Czarny Łąd w liczbach*, „National Geographic – Polska” 2005, nr 9.

⁴ Północ Afryki zwana Maghrebem lub Afryką Białą – dzisiejsze: Maroko, Algieria, Libia i Tunezja, zob. M. Jordan, *Islam-Historia religii i kultury*, Warszawa 2004, s. 75.

⁵ Por. J. Pawlik, *Czarna Afryka w dobie globalizacji*, w: *Świat po 11 września 2001 roku*, „Studia Politologiczne” red. K. Gładkowski, Instytut Nauk Politycznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, t. 1, Olsztyn 2003, s. 112.

⁶ We współczesnej Afryce do państw o znaczącej liczbie muzułmanów należą: Senegal, Mauretania, Mali, Niger, Burkina Faso, Nigeria, Czad, Gwinea, Wybrzeże Kości Słoniowej, Somalia, Sudan, Erytrea, Dżibuti. Znaczące mniejszości znajdują się w: Etiopii, Kenii, Tanzanii, Kamerunie, Ghanie, Togo, Beninie, Ugandzie, Mozambiku, Republice Południowej Afryki, zob. A. S. Nalborczyk, *Islam w Afryce*, <http://www.wiez.com.pl/islam/index>, 7.04.2006.

do strefy arabskiej). Kroniki arabskie odnotowują pojawienie się muzułmanów w zachodniej Afryce już około 800 roku n.e. (królestwo Kanem na wschód od jeziora Czad), a z wieków IX i X n.e. pochodzą wzmianki o pierwszych rodzimych muzułmańskich władcach (także z regionów dzisiejszego Senegalu). Na wschodnim wybrzeżu Afryki muzułmańskie osadnictwo rozpoczęło się już w połowie VII wieku n.e. Z czasem region nadbrzeżny stał się ostoją wysoko rozwiniętej kultury suahili, powstałej w wyniku łączenia się silnych muzułmańskich wpływów z kulturą rdzennej ludności. Podczas gdy we wschodniej Afryce obecność islamu ograniczała się do wybrzeża, to w Afryce zachodniej zakorzenił się w głębi lądu, przenikając wzdłuż szlaków handlowych wiodących przez Saharę. W tym miejscu koniecznie należy podkreślić, że islam w Afryce rozprzestrzenił się drogą pokojową dzięki działalności kupców, uczonych i stopniowemu osadnictwu muzułmańskich rodów. Jednak ruch reformistyczny z końca XVIII i pierwszej połowy XIX wieku połączony był z falą działalności militarnej, która wstrząsnęła zachodnią Afryką. Wskazuje się też, że islam – w przeciwieństwie do chrześcijaństwa – nie stanowił siły niszczącej rodzimą, afrykańską kulturę. Akceptował np. *poliginię*⁷, którą zwalczało chrześcijaństwo. Poza tym muzułmanie mieli swój wkład w proceder brutalnego pozyskiwania niewolników z ludów niemuzułmańskich⁸.

Historia islamu w Czarnej Afryce sięga zatem średniowiecza, a jego zakorzenienie w warstwach ludowych datuje się od XVIII wieku. Rozwój natomiast chrześcijaństwa łączy się ściśle z epoką kolonializmu, podczas której Kościoły poza ewangelizacją rozwinęły szkolnictwo i służbę zdrowia. W konsekwencji w chwili uzyskiwania niepodległości istniały w państwach Czarnej Afryki elity chrześci-

⁷ Forma małżeństwa między jednym mężczyzną i więcej niż jedną kobietą, rozpowszechniona dawniej w krajach muzułmańskich, w Chinach, Afryce (żona zawsze przyjmuje religię męża) i Oceanii, dziś stopniowo zanika (hasło: *Poligynia*, *Słownik wyrazów obcych*, Warszawa 1980, s. 587).

⁸ Zob. A. S. Nalborczyk, *Islam w Afryce...*

jańskie zdolne do przejęcia władzy. Sytuacja ta zmieniła się, bowiem od kilkudziesięciu już lat zauważa się wyraźne ożywienie islamu. Wraz z wpływami polityki prezydenta Egiptu⁹, Gamal Abdel Nase-
ra, który dążył do urzeczywistnienia idei jedności ludów Afryki i jedności świata muzułmańskiego oraz z odnową religijną w krajach arabskich i północno-afrykańskich islam w Czarnej Afryce nabrał nowego dynamizmu¹⁰. Uwidocznia ten proces zakładanie i budowanie szkół, które z kolei zapewniają wyznawcom islamu wysokiej jakości nauczanie początkowe i średnie. Poza tym oferowane są liczne stypendia studentom krajów afrykańskich na uniwersytetach w krajach arabskich. Następnie należy wspomnieć zakrojony na szeroką skalę program budowy meczetów, nawet w rejonach gdzie liczba muzułmanów jest znikoma. Inny sposób rozprzestrzeniania islamu to formacja *misjonarzy muzułmańskich*, przy czym dominującą rolę dla Afryki spełnia tu Uniwersytet w Kairze Al-Azhar, a także uniwersytety w Medynie, Trypolisie i innych ośrodkach arabskich, w których kształci się w zakresie doktryny islamu tysiące Afrykańczyków. Islam powołuje się na swoje korzenie afrykańskie. Nieważne, że został on często narzucony siłą, że muzułmanie aktywnie od wieków uczestniczyli w handlu niewolnikami, że zmusił on Afrykańczyków do porzucenia tradycyjnych praktyk religijnych, że wyznawcy islamu korzystali z przywilejów w epoce kolonialnej. Propaganda muzułmańska o tym milczy podkreślając, że islam jest religią Afryki¹¹.

Dlatego też należy zwrócić uwagę na ducha prozelityzmu, który animuje wyznawców islamu w Afryce. Często jest to dalekie od ducha tolerancji, sprawiedliwości społecznej i dialogu. Często bywa, że ambicją pracodawcy jest nawrócenie wszystkich swoich pracow-

⁹ Więcej A. Gruszczyk, *Egipt-terror islamistów*, w: *Historia polityczna świata XX wieku 1945–2000*, red. M. Bankowicz, Kraków 2004, s. 905.

¹⁰ V. Mertens, *La nouvelle vitalité de l'islam en Afrique Noire et ses implications pastorales*, Königstein 1980, s. 12-20.

¹¹ J. Pawlik, op. cit., s. 112.

ników, którzy mają do wyboru albo przejście na islam¹², albo utratę pracy, tym bardziej że wiadomo, iż w środowiskach handlowych niewiele można zdziałać nie będąc muzułmaninem. Istnieje również tendencja przejmowania przez muzułmanów stanowisk w mediach publicznych, aby móc wpływać na treść i charakter emitowanych programów. Często też i pomoc ekonomiczna ze strony krajów arabskich uwarunkowana jest przywilejami dla religii muzułmańskiej, co wielokrotnie może szokować zlaicyzowany Zachód¹³.

Zatem Afryka staje się powoli miejscem cywilizacyjnego starcia między chrześcijaństwem a islamem¹⁴. W wywiadzie dla „Washington Times” John Voli, dyrektor Centrum Dialogu Muzułmańsko-Chrześcijańskiego funkcjonującego przy uniwersytecie Georgetown w Waszyngtonie, wskazał na region Sahary jako obszar gdzie w niedalekiej przyszłości może dojść do bezpośredniej konfrontacji pomiędzy katolicyzmem a islamem. Już dziś starcia w Sudanie, Nigerii¹⁵,

¹² Fragment listu Siostry Tadeuszy ze zgromadzenia Sióstr św. Dominika z Kamerunu, w którym przytacza część rezolucji imamów muzułmańskich z tego kraju. Zawiera ona wytyczne, oto część z nich: 1. Nie dopuszczają chrześcijan do handlu i transportu, 2. W wyborach nie głosować na chrześcijan! Nie pozwolić, aby chrześcijanin stał się burmistrzem, deputowanym czy posłem, 3. Otwierać własne szkoły wyznaniowe, 4. Młodzieży katolickiej zaangażowanej w ruchach parafialnych proponować stypendia zagraniczne, ale w krajach muzułmańskich, takich jak: Iran, Arabia Saudyjska, Sudan czy Pakistan, 5. Młodzież muzułmańska też ma być aktywna, dziewczęta muzułmańskie mają przyciągać chłopców chrześcijańskich, wywierać na nich wpływ, a chłopcy z tej religii mają brać za żony dziewczęta chrześcijańskie! A w Afryce, żona (zawsze) przyjmuje religię męża, 6. Wszystkie dzieci muzułmańskie mają się kształcić, aż do uniwersytetów, włącznie bowiem w przyszłości to muzułmanie obejmą wszystkie najważniejsze stanowiska społeczne, gospodarcze i polityczne w Kamerunie, zob. List Siostry Tadeuszy ze zgromadzenia Sióstr św. Dominika, *O islamizacji Afryki*, <http://u-p.w.interia.pl/dominikanki2.htm>, 7.04.2006.

¹³ J. Pawlik, op. cit., s. 112–113.

¹⁴ R. Kostrzyński, *Kościół jeszcze ma się dobrze*, „Rzeczpospolita” 2006, nr 104.

¹⁵ Latif Adegbite, sekretarz generalny nigeryjskiej Najwyższej Rady Narodowej ds. Islamskich, stwierdził że to gwałtownie postępująca ewangelizacja jest głównym zarzewiem konfliktu w Nigerii. Rozwój katolicyzmu w Nigerii zdecydowanie zaognił sytuację i, jak podają miejscowe gazety, to w odpowiedzi na sukcesy katolickiej działalności misyjnej, dziś w Nigerii już prawie połowa ludności to chrześcijanie w dużej mierze katolicy, muzułmańscy duchowni planują

Wybrzeżu Kości Słoniowej czy Kongu wyraźnie wskazują, że prowadzona przez obie wielkie religie monoteistyczne pogoń za konwertytami jest niezwykle konfliktogenna¹⁶.

Islam – informacje podstawowe

My Europejczycy skażeni jesteśmy europocentryzmem, a nie znając tak naprawdę świata arabskiego i islamu, oceniamy je według „naszych” kryteriów, głównie tych serwowanych przez media z naciskiem na telewizję. Obecnie, po pamiętnych wydarzeniach z 11 września 2001 roku fakt ten nabiera szczególnego znaczenia. Ostatnimi czasy, dla przeciętnego mieszkańca Zachodu islam kojarzy się nie z osiągnięciami arabskiej nauki i kultury¹⁷, z których korzysta cały świat, lecz przede wszystkim z zamachami terrorystycznymi w Nowym Jorku, Madrycie, Londynie czy Afryce i potrzeba będzie wielu lat, by te niedobre asocjacje wymazać. Rozumiemy co prawda, że w krajach rozwijających się panuje poczucie wielkich krzywd, doznanych od Europy czy Stanów Zjednoczonych, ale wiemy też, że łatwo całą winę za własne niepowodzenia zepchnąć na innych¹⁸. Aby

ogłoszenie *dżihadu*. Zaognienie konfliktu więc jest bardzo prawdopodobne mimo usilnych starań kardynała Francisa Arinze, wymienionego podczas ostatniego konklawe jako jednego z pretendentów, aby stworzyć warunki na autentyczny dialog muzułmańsko-katolicki. Dodatkowo sytuację pogarsza jeszcze działalność protestanckich akcji misyjnych, które także niezwykle aktywnie prowadzą swoją działalność w Nigerii i innych krajach regionu. Wzrasta więc niebezpieczeństwo wybuchu gwałtownego konfliktu, takiego jak w Sudanie, gdzie muzułmanie systematycznie mordują chrześcijan, lub Ruandzie gdzie katolicy księża z plebienia Tutsi wspomagali w rzezi Hutu. Afryka powoli staje się jedną z głównych aren cywilizacyjnego konfliktu, zob. *Spółeczeństwo*, <http://www.ekumenizm.pl/content/article/>, 7.04.2006.

¹⁶ *Spółeczeństwo*, <http://www.ekumenizm.pl/content/article/>, 7.04.2006.

¹⁷ Przykładowo słowa pochodzące z języka arabskiego, takie jak: algebra, alkohol, algorytm, cyfra, taryfa, zenit, moher, materac czy magazyn, nie wspominając o nazwach znacznej części gwiazd, zob. W. Rakowski, *Moher i Arabowie czyli Mahomet i sprawa polska*, „Dziś” 2006, nr 4, s. 82.

¹⁸ Por. W. Rakowski, op. cit., s. 81–82.

ta sytuacja mogła ulec zmianie koniecznie należy poznać podstawowe informacje na temat zasad funkcjonowania islamu i nie patrzeć nań przez pryzmat własnych doświadczeń białego Europejczyka.

Powszechnie wiadomo, że wkrótce po śmierci założyciela religii Mahometa w roku 632 pojawiło się pytanie, kto zajmie jego miejsce. Pomimo że islam głosi ideę jedności bożej, nie ma i nigdy nie było jedności wśród muzułmanów. Toczono zażarte spory. W ich konsekwencji doszło do podziałów i powstania wielu odłamów islamskiej wspólnoty. Najważniejszy z nich doprowadził do wyodrębnienia sunnitów i szyitów. Sunnici (arab. *ahl as-sunna wa al dżama'a* – ludzie tradycji i wspólnoty) stanowią dziś około 90%, spośród wszystkich muzułmanów na świecie. Szyici (arab. *szii'at ali* – stronnictwo Alego; kuzyna i zięcia Mahometa, męża jego ukochanej córki Fatimy) zamieszkują przede wszystkim kraje pozaafrykańskie¹⁹.

Pod względem teologicznym szyici są bardziej wolnomyślni. Podczas gdy hierarchia religijna wśród sunnitów jest wyraźnie zaznaczona (nawet jeśli nie istnieje), u szyitów ona praktycznie nie występuje. Wśród sunnitów rozwinęły się różne szkoły myślenia, oparte na odmiennych tradycjach społecznych i prawnych, zgadzają się one jednak ze sobą w zasadniczych kwestiach dogmatycznych. W przeciwieństwie do nich szyici wierzą, że kiedyś nadejdzie Wyczekiwany – jedyny przywódca, jakiemu są gotowi się podporządkować²⁰. W mniejszym stopniu uznają swoich religijnych przywódców – ajatollahów, a w jeszcze mniejszym – szachów. Charakterystyczny dla szyitów kult męczeństwa jest związany z prześladowaniami, jakich doznawali ze strony sunnitów. Bohaterska śmierć Husajna (jednego z synów założyciela szyizmu Alego) w bitwie pod Kerbalą w 680 roku jest kluczowym punktem w szyickim nauczaniu. Dla upamiętnie-

¹⁹ Zob. *Sktócone dzieci proroka*, „Forum” 6-12.02.2006, nr 6, s. 11 oraz *Co każdy żołnierz wiedzieć powinien* – Vademecum dla żołnierzy przygotowujących się do realizacji zadań w ramach misji stabilizacyjnej w Iraku, Warszawa 2003, s. 37.

²⁰ Por. M. Jordan, op. cit., s. 114–122.

nia tej przegranej bitwy rokrocznie odbywają się wśród szyitów rytuały samookaleczenia²¹.

Allah po arabsku znaczy „Bóg”. Bóg ma jeszcze 99 innych pięknych imion, np. Miłosierny, Łaskawy, Wyrozumiały, Życzliwy, Odruszający, Litościwy. Jest Bogiem Jedynym, prócz niego nie ma żadnych innych bogów i to jest podstawowa i najważniejsza zasada islamu. Kult świętych, świętych obrazów, Marii jako Matki Jezusa i Jezusa jako Syna Bożego jest odrzucany przez islam, gdyż mógłby oznaczać zaprzeczenie jedynobóstwa. Nie ma również kultu proroków, w islamie uznaje się ich za zwykłych ludzi. Mahomet również był tylko zwykłym człowiekiem, mimo że najważniejszym z wysłanników Boga. Zaprzeczenie jedynobóstwa jest w islamie największym grzechem. Bóg jest stwórcą nieba, ziemi i wszystkiego co istnieje, będzie też Sędzią na Sądzie Ostatecznym. Jest sprawiedliwy i miłosierny. Wszystko, co dzieje się na świecie, dzieje się z Jego woli. Jest „Panem Nauczycielem”, a nie „ojcem”, jak często się mówi o Bogu w chrześcijaństwie. Dlatego w islamie człowiek jest winien Bogu całkowite oddanie i posłuszeństwo – jest Jego sługą, a nie synem. Muzułmanie uważają, że Allah to ten sam Bóg, co Jahwe i Bóg chrześcijański. Bóg objawił zarówno Stary jak i Nowy Testament no i Koran. W judaizmie i chrześcijaństwie objawienie Boże zostało zniekształcone i dopiero islam otworzył właściwy kształt wiary. Muzułmanie uznają wspólne korzenie judaizmu, chrześcijaństwa i islamu, dlatego chrześcijan oraz żydów traktują jako „ludy Księgi” (arab. *ahl-al-kitab*)²².

Wracając ponownie do wyobrażeń ludzi Zachodu, konieczne trzeba zwrócić uwagę na procesy, które aktualnie mają miejsce w islamie i przebiegają wśród muzułmanów. Otóż wyznawcy islamu ciągle uważają swoją religię za niezwykle atrakcyjną w myśl zasady: „Każdy człowiek Zachodu, który rzeczywiście rozumie islam, będzie zazdro-

²¹ Szerzej R. Kapuściński, *Szachinszach*, Warszawa 1982.

²² *Nie bój się islamu – Allah*, <http://www.wiez.com.pl/islam>, 7.04.2006.

ścił życia, jakie prowadzą muzułmanie”²³. Taką, pełną wewnętrzniego przekonania postawę muzułmanów, ukształtowały osiągnięcia islamu w ciągu pierwszych sześciu, najwyżej siedmiu stuleci jego istnienia. Sukces islamu był widoczny od samego początku: w 622 roku n.e. Prorok Mahomet uciekał z Mekki jako uchodźca, aby niepełna osiem lat później powrócić do tego miasta jako władca. Już w roku 715 muzułmańscy zdobywcy stworzyli imperium, które rozciągało się od Hiszpanii na Zachodzie do Indii na Wschodzie. W owym czasie być muzułmaninem znaczyło przynależać do zwycięskiej cywilizacji. Nie bez przyczyny, doszli oni do wniosku, że istnieje współzależność między ich wiarą a doczesnym życiowym powodzeniem. Uważali, że są faworyzowani przez Boga, zarówno w sferze duchowej, jak i w sprawach doczesnych tego świata²⁴.

W czasach współczesnych zabrakło muzułmanom zwycięstw na polach bitew i powodzenia materialnego. Już w trzynastym tysiącleciu, kurczenie się islamu i postępy chrześcijaństwa stały się dostrzegalne. Chyba celowa niewiedza spowodowała, że muzułmanie stali się nieodporni, gdy już dalej nie mogli ignorować tego, co się dookoła dzieje²⁵. W miarę jak potęga i wpływy świata muzułmańskiego kurczyły się, wśród muzułmanów szerzyć zaczęło się poczucie niezrozumienia własnej sytuacji²⁶. Szukając wyjaśnień swych pro-

²³ Islam jest /historycznie/ ostatnią z wielkich religii monoteistycznych Bliższego Wschodu, muzułmanie zaś wierzą, że ich religia poprawia wcześniejsze. W ich mniemaniu, judaizm i chrześcijaństwo są tylko niedoskonałymi wersjami islamu, który jest ostatecznym i doskonałym dziełem Bożym, zob. D. Pipes *Islam i islamizm – wiara i ideologia*, <http://pl.danielpipes.org/pf> z dnia 26.01.2006 – dr Daniel Pipes jest dyrektorem *Middle East Forum* oraz nagradzonym komentatorem „New York Post” i „Jeruzalem Post”. Pierwszy stopień naukowy (AB) otrzymał w roku 1971 i obronił doktorat (Ph.D) w roku 1978 – oba na Uniwersytecie Harvarda i oba z historii. Wykłada na Uniwersytecie Chicago, Uniwersytecie Harvarda i Amerykańskiej Wyższej Szkole Marynarki Wojennej (U.S. Naval College).

²⁴ D. Pipes, *Islam i islamizm – wiara i ideologia*, <http://pl.danielpipes.org/pf>, 26.01.2006.

²⁵ Rok 1798, lądowanie wojsk Napoleona Bonaparte w Egipcie.

²⁶ Te urazy wynikają głównie z ostrego kontrastu pomiędzy średniowiecznym sukcesem i późniejszymi cierpieniami oraz wyjaśnieniami co w tamtych czasach stało się złego.

blemów, muzułmanie obmyślili trzy polityczne odpowiedzi na współczesne wyzwania: świeckość, reformizm i islamizm. Pierwsza z nich głosi, że muzułmanie mogą zyskać postęp tylko przez naśladowanie Zachodu, czyli muszą wymiar publiczny religii odłożyć na bok. Szczególnie mocno twierdzą, że trzeba zrezygnować ze świętego prawa muzułmańskiego – Szariatu²⁷, który stanowi o systemie sądownictwa, sposobie wypowiedzania wojny przez państwo muzułmańskie oraz o całej naturze stosunków społecznych między mężczyznami i kobietami. Ta część prawa muzułmańskiego winna być odrzucona w całości²⁸. Reformizm dla odmiany oferuje popularniejszą odpowiedź na wyzwania współczesności – kiedy zwolennicy świeckości nawołują wprost do uczenia się od Zachodu, reformiści czerpią z jego dorobku selektywnie²⁹, a celem reformistów jest imitowanie Zachodu bez przesadnego przyznawania się do tego jak bardzo ten Zachód naśladują. Trzecią odpowiedzią na współczesne rozterki jest islamizm, który ma trzy główne cechy wyróżniające: wierność wobec świętego prawa (Szariatu), odrzucenie wpływów Zachodu oraz prze-

²⁷ Cały system prawa muzułmańskiego nosi nazwę szariat (lub *szaria*, co po arabsku znaczy „ścieżka”), a działalność prawników polegająca na tworzeniu tegoż systemu nazywana jest *fikh* (lub *tafakkuh* – czyli jurysprudencja: prawnik to *fakih* – liczba mnoga *fukaha*). Szariat reguluje całe życie człowieka, obejmuje bowiem nie tylko sprawy dotyczące kultu, zwane *ibadan*, ale także te dotyczące ogółu stosunków między ludźmi, zwane *mu'amalat*. Nie jest to bowiem prawo ściśle religijne, jak prawo kanoniczne w chrześcijaństwie.

²⁸ Takim przykładowym państwem świeckim w świecie muzułmańskim jest Turcja, gdzie w latach 1923–1938 Kemal Attaturk na nowo ukształtował i zmodernizował społeczeństwo – w ogromnej większości muzułmańskie.

²⁹ Przykład: Koran pozwala mężczyźnie posiadać do czterech żon – pod warunkiem, że traktuje je równoprawnie. Tradycyjnie i zupełnie logicznie, muzułmanie zrozumieli ten werset Koranu jako zezwolenie na branie sobie czterech żon. Ale ponieważ na Zachodzie mężczyzna może mieć tylko jedną żonę, reformiści dokonali kuglarskiej sztuczki i zinterpretowali odpowiedni werset na nowo: Koran, jak twierdzą, wymaga by mężczyzna traktował swoje żony równoprawnie, ale to jest przecież niemożliwe, gdy ma się ich więcej niż jedną. A więc – wyciągają wniosek reformiści – Koran zakazuje mieć więcej niż tylko jedną żonę. – Więcej D. Pipes, op. cit.

istoczenie wiary w ideologię³⁰. W przeciwieństwie do swej reputacji, islamizm nie jest cofnięciem się ku przeszłości – jako współczesna ideologia nie oferuje środków prowadzących do powrotu do dawnego sposobu życia, ale sposób na żeglowanie między ławicami modernizacji³¹. Zatem współczesny islamizm często postrzegany jest jako forma czy nawet metoda na stworzenie nowego porządku. Doskonale to widać na przykładzie zachowań przywódców: tradycjoniści przechodzą statyczny i bardzo długi okres nauki, podczas której przyswajają sobie ogromny zakres informacji i wchłaniają islamskie prawdy, tak samo jak czynili to ich przodkowie. Przywódcy islamiistów, na odwrót, wydają się lepiej wykształceni w naukach współczesnych niż w islamie³².

Najważniejsze z tego punktu widzenia jest to, że tradycjoniści boją się Zachodu, podczas gdy islamiści palą się do tego, by rzucić mu wyzwanie. Chcą i rzucają wyzwanie, a najprymitywniejsi z nich po prostu chcą zabijać ludzi z Zachodu. Ten kontrast nie tylko implikuje, że islam zagraża Zachodowi w sposób jaki tradycyjna wiara tego nie czyni, lecz także sugeruje, że tradycyjni muzułmanie, którzy często są ofiarami islamizmu, wyrażają potępienie dla tej ideologii³³.

³⁰ Islamiści postrzegają swe przywiązanie do islamu głównie jako formę politycznej przynależności, czego jako zazwyczaj pobożni muzułmanie nie powinni robić. Ponadto wielu islamistów robi wrażenie, że w ogóle nie są pobożni. Na przykład, główny organizator zamachu bombowego w 1993 roku, na nowojorskie Światowe Centrum Handlu – Ramzi Jusef, gdy mieszkał na Filipinach miał dziewczynę i „wałesał się po manilskich barach, kabaretach ze striptizem, flirtując z kobietami”. Jego biograf Simon Reeve na tej podstawie wyciąga wniosek, że „mało jest na to dowodów, żeby Jusefa opisać jako bojownika za wiarę”, zaś podsumował go tak: „Jusef chował się za zasłoną islamu”, zob. D. Pipes, op. cit.

³¹ Por. D. Pipes, op. cit.

³² Ibidem.

³³ Ibidem.

Wybrane przykłady afrykańskie

Współczesny nurt islamizmu na „dobre zagościł” w Afryce. Można posłużyć się wieloma przykładami. Islamiści podobnie, jak zwolennicy wielu radykalnych ideologii, spoglądają na państwo jako na główny nośnik promocji swego programu. Państwo islamistyczne jest, prawie z definicji, państwem rozbójniczym, nie uznającym żadnych innych reguł, poza stosowaniem środków przymusu i rządów siły. Gdy islamiści są u władzy, szerzą się konflikty, społeczeństwo jest zmilitaryzowane, rosą arsenały, a terroryzm staje się instrumentem polityki państwa. Pierwszym przykładem może być Algieria, gdzie rozwój fundamentalizmu islamskiego rozpoczął się w 1962 roku³⁴, kiedy odzyskała ona swoją niepodległość. W 1965 roku po wojskowym zamachu stanu rządy objęła Rada Rewolucyjna z Huari Bumediem na czele. Realizowane liczne reformy rolne oraz nacjonalizacja przemysłu spowodowały pogłębianie się kryzysu gospodarczego, a w latach 80. nasilenie się konfliktów wewnętrznych. Wówczas dokonała się aktywizacja fundamentalistów islamskich. Nowa demokratyczna konstytucja ustanowiona w 1989 roku spowodowała chaos polityczny, a na arenę ogólnokrajową wkroczył Muzułmański Front Ocalenia, uzyskując ogromne poparcie wśród społeczeństwa i w roku 1990 wygrał wybory lokalne i regionalne. Pod naciskiem świata zachodniego wybory zostały anulowane przez sprawujących w Algierii władzę wojskowych, którzy od roku 1992 ponownie przejęli pełnię władzy. Odsunięcie od władzy zwolenników „muzułmańskiego wyzwolenia” Algierii nie zakończyło działalności fanatyków religijnych. Kraj pogrążył się w wyniszczającej wojnie domowej, podczas której terroryści islamscy rozpętali niespotykaną dotąd tam falę terroru, dokonując serii masakr na ludności wsi i małych miasteczek oraz zamachów w wielkich miastach. Odpowiedzią władz

³⁴ J. Modrzejewska-Leśniewska, *Wojna w Algierii (1954–1962)*, w: *Zarys dziejów Afryki i Azji. Historia konfliktów 1869–2000*, red. A. Bartnicki, Warszawa 2000.

były krwawe represje. Konflikt, w którym życie straciło ponad 70 tysięcy ofiar śmiertelnych, trwa nadal, choć stracił nieco na swej intensywności. A Algieria, no cóż, borykając się z problemami fanatyzmu religijnego³⁵, ma ogromne trudności z przełamaniem stereotypu kiepsko rozwiniętego państwa afrykańskiego. Pomimo pokojowej integracji i aktywnej działalności międzynarodowej, wciąż ciągnie za sobą brzemień katastroficznych wizji fundamentalizmu islamskiego³⁶.

Kontynuując prezentacje kolejnych przykładów, można posłużyć się fragmentami artykułu Jerzego Rohozińskiego, który przedstawia specyficzny nurt funkcjonowania islamu w Republice Południowej Afryki, głównie w Kapsztadzie. Kreowany obraz jest specyficzny a jednocześnie bardzo dynamiczny, bowiem powstaje w państwie, które ciągle buduje swój wewnętrzny układ funkcjonalny. Naturalne w takich przypadkach jest szukanie granic dla wewnętrznych wolności tak zbiorowych, jak i indywidualnych. Państwo, które ma obowiązek gwarantować swoim obywatelom pluralizm, tolerancję czy właściwe relacje z całym społecznym otoczeniem, wie o tym i nie może bezpośrednio interweniować. Dodatkowo trzeba uwzględnić sytuację, która zdominowała świat po pamiętnych wydarzeniach z 11 września 2001 roku. Ten wpływ to głównie odczucia, że jedne poglądy czy opinie są do zaakceptowania, inne zaś nie. Zatem kluczem do rozwiązania występujących problemów należy szukać w swobodzie i wolności innych – w tym przypadku – u wyznawców islamu. Można zatem przyjąć, że ktoś się wycofa i nie będzie hegemonem, ale ciągle zostaje do uwzględnienia problem globalizacji, jej skutków, również w RPA. Naturalny, wręcz normalny stan w państwach demokratycznych (czy w tym przypadku państwa afrykańskie spełniają warunki?), to ciągły spór i szukanie równowagi dla wyznaczenia granicy swobód oraz wolności tak zbiorowych, jak i indywidual-

³⁵ P. Partner, *Wajownicy Boga*, Warszawa 2000, s. 233.

³⁶ M. Piasecka, *Problem fundamentalizmu islamskiego w Algierii*, <http://psz.pl/content/view,7.04.2006>.

nych. To przecież „465 muzułmańskich organizacji społecznych, 455 islamskich college’ów, instytutów i medres. Egipt, Algieria, Arabia Saudyjska? Nie, to Republika Południowej Afryki. Muzułmanie stanowią tu co prawda tylko ok. 1,5% ludności, ale to właśnie RPA staje się powoli intelektualnym centrum świata muzułmańskiego. Takim Przylądkiem Dobrej Nadziei islamu. Na razie tylko przylądkiem, ale od czegoś w końcu trzeba zacząć. Wygląda to obiecująco. Studenci muzułmańscy z całego świata, przeważnie ci angielskojęzyczni, coraz częściej wybierają islamskie instytuty w Kapsztadzie, a nie osławione, a niekiedy owiane wręcz złą sławą jako wylęgarnie *talibów*, pakistańskie medresy. Ograniczenia wizowe i ciągłe polowanie na ekstremistów, odkąd Pakistan wykazuje się jako członek koalicji antyterrorystycznej, zrobiły swoje. W RPA islamski radykalizm mimo tego też istnieje. Tyle tylko, że przybrał postać „walki o bezpieczeństwo naszych ulic”. Od lat 90. XX wieku ulice kolorowych dzielnic Kapsztadu kontrolują oddziały, zdominowane przez młodych muzułmanów, ruchu PAGAD (*People Against Gangsterism and Drugs* – Ludzie Przeciw Gangsterstwu i Narkotykom). Nie lubiani ani przez państwo, które chcą zastępować, ani przez muzułmańskich intelektualistów i duchownych, którym często grożą, wśród samej społeczności lokalnej cieszą się niemałą popularnością³⁷.

„W chaosie trudnej wolności po obaleniu *apartheidu*, świecie gangsterskich porachunków, oceanie biedy nękanym plagą AIDS, prostytutce i narkotyków meczet w dzielnicy kolorowych staje się stopniowo cichą przystanią, azylem spokoju, takim przylądkiem w morzu beznadziei. Islam w Południowej Afryce zawsze był »kolorowy« – malajski i hinduski. Naznaczony stygmatem niższości. Być może ten islam rozmyłby się właśnie w tej pstrej mozaice rozmaitych wierzeń i ludów, »rozpuścił« jakoś w chrześcijaństwie, hindu-

³⁷ W 1996 roku tłum zwolenników tego ruchu dokonał samosądu na miejscowym narkotykowym baronie, Rashaadzie Staggie’em i to tuż przed kamerami telewizyjnymi. Zobaczył to cały kraj. Przesłanie było wyraźne i czytelne: „z nami trzeba się liczyć” i „chodźcie do nas!”, zob. J. Rohoziński, *Przylądek Dobrej Nadziei islamu*, <http://www.radio.com.pl/print>, 7.04.2006.

izmie czy rodzimych religiach afrykańskich, gdyby za imigrantami nie podążali charyzmatyczni przywódcy religijni. Przykładowo w 1694 roku do Kraju Przylądkowego przybył, przyjęty z honorami przez holenderskiego gubernatora, muzułmański misjonarz z Jawy, uważany przez wielu za potomka Proroka, szejka Jusu. Jeździł po kolonii krzewiąc wśród Majów wiarę. Szejka uznano pośmiertelnie za świętego. Pielgrzymki do jego grobu (*kramat*) do dziś cementują malajską wspólnotę. Tamtejszym muzułmanom zostały jednak na szczęście nie tylko prochy świętych. Także jakaś część ich energii, religijnego zapału, jakiś powiew charyzmy. Islam jest bowiem obecnie w RPA religią najdynamiczniej się rozwijającą. Przyciąga czarnych i kolorowych. Kiedyś może nawet wydrze rząd dusz podzielonemu, rozdrobionemu i skalanemu grzechem apartheidu, chrześcijaństwu. Bo to islam głosił tu konsekwentnie równość ludzi przed Bogiem. I to jest właśnie ta Dobra Nowina, na którą ci ludzie od dawna czekali³⁸.

Przykład Sudanu to dla odmiany sytuacja na obszarach objętych działaniami wojennymi, gdzie pojawiają się uwarunkowania całkowicie wyjęte spod kontroli. Tutaj też na bazie bezkarności kształtowane są określone rozwiązania o wiele wygodniejsze dla walczącego islamu. Rozwiązania typu: robienie tego co się nam podoba i jest nam najbardziej wygodne. A wiadomo, że nie istnieje żaden uniwersalny sposób poruszania się w zagadnieniach, które mają miejsce podczas działań wojennych. A przecież na terytorium dzisiejszego Sudanu istniała jedna z najstarszych kultur w Afryce – państwo Napota (950 p.n.e. – 300 p.n.e.). W IV wieku p.n.e. zastąpiło je państwo Meroe. W V–VI wieku w Sudanie pojawiło się chrześcijaństwo, zostało jednak później wyparte przez islam. Arabowie utworzyli w Sudanie dwa sułtanaty: Fung na wschodzie i Farfur na zachodzie. W XVI wieku znalazły się one pod dominacją osmańską. W XIX wieku kontrolę nad Sudanem sprawowali Egipcjanie, którzy swoim wicekrólem w Sudanie wyznaczyli brytyjskiego generała

³⁸ J. Rohoziński, op. cit.

Charlesa Gordona. Gdy w roku 1882 w Egipcie pojawili się Brytyjczycy bardzo szybko zainteresowali się też Sudanem. Ich postępy w tym kraju przyhamowało znacząco powstanie mahadyistów (1881–1885). Po jego stłumieniu i politycznym konflikcie z Francją Sudan stał się kondominium brytyjsko-egipskim. W roku 1948 kraj uzyskał autonomię, a pierwszego dnia 1956 roku niepodległość. Błyskawicznie doszło do konfliktu między zamieszkującą północną część kraju ludnością arabską i żyjącymi na południu ludami murzyńskimi. Na rasowe podłoże konfliktu nakłada się również religijne, gdyż Arabowie są prawie wyłącznie muzułmanami, a czarni Sudańczycy to w dużej mierze chrześcijanie i animiści. Pierwsza wojna domowa skończyła się w 1972 roku przyznaniem południu autonomii. Jednak 9 lat potem jej ograniczenie spowodowało wybuch nowej wojny³⁹, w której według szacunków zginęło do dzisiaj ponad 2 miliony ludzi. Od 23 grudnia 2005 roku Sudan jest w stanie wojny z Czadem. Przyczyną wybuchu wojny było, według rządu w Ndżamenie, wspieranie czadyjskich rebeliantów. Rebelianci napadali na przygraniczne, czadyjskie miasto Adre, zabijając około 100 ludzi. Ponadto Chad oskarża sudańską milicję o napadanie na terytorium Czadu, rabowanie i palenie wsi⁴⁰. W tym kontekście zrozumiałe jest, że Międzynarodowy Trybunał Karny rozważa wystąpienie z aktem oskarżenia przeciwko islamskiemu reżimowi rządzącemu Sudanem. Oskarżenia miałyby obejmować ludobójstwo oraz zbrodnie przeciwko ludności popełnione⁴¹ w zachodniej prowincji Darfur. Wspierana przez rząd

³⁹ Por. J. Bury, *Polityka wybranych państw arabskich wobec krajów Afryki Subsaharyjskiej*, w: *Stosunki międzynarodowe w Afryce*, red. J. J. Milewski, W. Lizak, Warszawa 2002, s. 297–298.

⁴⁰ Hasło: *Sudan-państwo*, <http://pl.wikipedia.org/wiki/Sudan>, 26.01.2006.

⁴¹ Niemuzułmanie są niniejszym uznani za kafirów (niewiernych), opierających się wysiłkom szerzenia wiary, nawracania i krzewienia islamu w Afryce. Islam wszelako usprawiedliwia walkę z ludźmi tych kategorii oraz ich zabijanie bez jakiegokolwiek wahania – taki obowiązek walki z chrześcijaństwem nakłada na muzułmanów w Afryce tzw. Fatwa ogłoszona 27 kwietnia 1993 roku przez Religijną Konferencję Muzułmanów Al-Ubajd w Sudanie. Islamscy bojownicy stosują tę zasadę w Sudanie z makabryczną skrupulatnością. Przykładowo

w Chartumie arabska milicja dopuszcza się tam bez przerwy mordów i gwałtów na czarnej ludności. MTK prowadzi na razie śledztwo, które według słów jego rzecznika ma się zakończyć w ciągu kilkunastu miesięcy. Jeśli oskarżenia i zarzuty się potwierdzą, postawione zostaną oficjalne zarzuty. Zainteresowanie MTK tragedią Darfuru⁴² jest efektem raportu specjalnej komisji ONZ z 1 lutego 2005 roku. Ponadto raport zawiera załącznik z listą nazwisk członków sudańskiego rządu i dowódców armii, co do których istnieją uzasadnione podejrzenia o nakłanianie lub kierowanie zbrodniami popełnionymi na ludności Darfuru⁴³. Ponadto w dniu 30 kwietnia 2006 roku mediatorzy Unii Afrykańskiej dali stronom konfliktu w sudańskiej prowincji Darfur dodatkowo 48 godzin na podpisanie porozumienia pokojowego bowiem poprzedni termin upływał w niedzielę 31 o północy. Frakcje dwóch głównych grup rebeliantów⁴⁴ odrzuciły wcześniejsze porozumienie, gdyż nie spełniało ono w całości ich żądań – gotowość (ponoć) deklarował wcześniej tylko rząd⁴⁵.

W tym kontekście dość dziwną wydaje się informacja, że Chiny wygrały międzynarodowy przetarg⁴⁶ na wydobycie ropy naftowej z olbrzymich złóż sudańskich, w których szacunkowo znajduje się ponad 220 milionów ton ropy, czyniąc je jednymi z najbardziej za-

w 1995 roku islamska bojówka podpaliła kościół katolicki w Chartumie. Miesiąc po tym wydarzeniu oficerowie sudańskiej armii zdemolowali pomieszczenia katolickich szkół w Chartumie i Omdurmanie. Część personelu łącznie z zakonnikami została aresztowana. Przykłady można cytować bez końca, zob. *Sudan – islamski dżihad w Sudanie*, <http://www.piotrskarga.pl/przy>, 26.01.2006.

⁴² Ocenia się, że w wyniku czystek etnicznych dokonanych przez milicję arabską na czarnych mieszkańcach prowincji zginęło co najmniej 70 do 100 tys. ludzi, a blisko milion zostało wypędzonych ze swych domów. Według doniesień świadków, kampania gwałtów, mordów dokonywanych przez arabskich koczowników jest wspierana przez wojska podległe reżimowi z Chartumu.

⁴³ *Sudan – MTK grozi islamskiemu reżimowi*, <http://psz.pl/index>, 7.04.2006.

⁴⁴ Te dwie grupy rebelianckie to: Sudańska Armia Wyzwolenia i Ruch Sprawiedliwości i Równości, zob. *Wciąż nie ma pokoju w Darfurze*, <http://wiadomości.wp.pl>, 1.05.2006.

⁴⁵ *Ibidem*.

⁴⁶ Przetarg miał miejsce w lutym 1997 roku.

sobnych na świecie. Równolegle, pomimo ostrej konkurencji ze strony ponad 30 międzynarodowych korporacji, wygrały także przetarg na budowę rurociągu liczącego ok. 1,5 tys. km, który by połączył te złoża z leżącymi nad Morzem Czerwonym miastem Port Sudan. Co więcej, również w tym czasie Chiny ogłosiły chęć budowy rafinerii w Chartumie o wydajności 50 tys. baryłek ropy dziennie. Ropa z sudańskich terenów roponośnych zaczęła płynąć w końcu czerwca 1999 roku, a wybudowana ze środków obu państw rafineria w rozpoczęła działalność w maju 2000 roku⁴⁷. Wyjątkowo duża jest determinacja szczególnie ze strony Chin, a trzeba pamiętać, że umowy z krajem, gdzie toczy się wojna domowa i który jest zepchnięty na margines stosunków międzynarodowych, mogą być zerwane w każdej chwili⁴⁸. Chiny są jednak potrzebne Sudanowi, nie tylko jako źródło cennych dewiz, ale również jako dostawca broni i uzbrojenia dla tego islamskiego, fundamentalistycznego państwa⁴⁹. Zgodnie z przyjętymi przez Pekin „zasadami pokojowego współistnienia chińskie władze nie mają najmniejszych oporów przed współpracą z dyktatorskimi reżimami, których w Afryce nie brakuje”⁵⁰.

Bardzo podobna sytuacja występuje w słynnych zagłębiach naftowych Nigerii (Delta Nigru)⁵¹. Doskonale tę sytuację ilustruje również wypowiedź nigeryjskiego dramaturga Wole Soyinka⁵², który

⁴⁷ D. Walewska, *Na politykę i inwestycje*, „Rzeczpospolita” 2006, nr 97, Dodatek „Ekonomia i Rynek”, s. B.

⁴⁸ J. Bielecki, *Chiny nie pytają o prawa człowieka*, „Rzeczpospolita” 2006, nr 98.

⁴⁹ *Polityka Chin wobec Sudanu*, <http://psz.pl/content>, 7.04.2006.

⁵⁰ *Ibidem*.

⁵¹ M. Piasecka, *Nigeria – wojna o czarne złoto*, <http://psz.pl/content>, 7.04.2006 oraz *Chcą kawałek tortu – Nigeria – Bunt przeciw naftowemu rabunkowi*, „Trybuna” 2006, nr 94.

⁵² Wole Soyinka (ur. w 1934 roku) dramaturg, eseista i prozaik nigeryjski, pierwszy Afrykanin, który otrzymał literacką Nagrodę Nobla (1986). Pisze w języku angielskim; w latach 60. był więziony za działalność polityczną. Po polsku wydano jego powieść pt. „Interpretatorzy”, studium skorumpowania i demoralizacji elit nigeryjskich, oraz zbiór poezji „Kuranty ciszy i inne wiersze”, zob. B. Thompson, *Głód sprawiedliwości*, „The Washington Post” 27.04.2006.

uważa, że ogromne złoża ropy naftowej przyniosły jego krajowi więcej szkody niż pożytku – „Im jesteśmy bogatsi, tym bardziej zdegenerowane jest nasze społeczeństwo”⁵³. To są doskonałe przykłady, jak często patrzymy na afrykańskie wydarzenia przez pryzmat motywów religijnych, politycznych czy etnicznych. Mówi się wtedy o kolonialnej przeszłości państw afrykańskich i ich społeczno-politycznym niedorozwoju. To bardzo wygodne podejście, gdyż pozwala szukać winnych jedynie w „dzikiej Afryce”. W rzeczywistości jednak afrykańskie konflikty (ten sudański także) mają swe przyczyny, a czasem przede wszystkim w zwyczajnej żądzy zysku, która swe korzenie ma daleko poza Afryką.

Ataki 11 września 2001 roku stały się dodatkowym impulsem do identyfikowania i zwalczania wszelkich form finansowania terrorystów przez kanały prania brudnych pieniędzy. Wkrótce po atakach odkryte zostały szczegóły dotyczące finansowej architektury stworzonej przez al Qaeda. Śledztwa prowadzone w Stanach Zjednoczonych ujawniły, że handel nieoszlifowanymi diamentami oraz cennymi kamieniami z Kenii i Tanzanii, a także z Sierra Leone i Liberii odgrywa znaczącą rolę w finansowaniu tej przestępczej grupy. Ciągłe szukane są dowody⁵⁴ na powiązania al Qaeda z ośrodkami wydobyczymi, pośrednikami i strukturami handlowymi oraz religijnymi⁵⁵. Jako ciekawostkę można podać sposób finansowania, bowiem al Qaeda zrezygnowała z typowych usług bankowych⁵⁶. Swój

⁵³ Ibidem.

⁵⁴ W wyniku śledztwa potwierdzającego związane z diamentami operacje przeprowadzone przez al Qaeda w Sierra Leone i Liberii zostały opublikowane przez „The Washington Post” 2 listopada 2001 roku oraz 29 grudnia 2002 roku. Sam raport zawiera szczegółowe informacje dotyczące opracowanej przez tę przestępczą organizację struktury handlu diamentami.

⁵⁵ *Diamentowe konflikty – Liberia i Sierra Leone*, <http://psz.pl/content,7.04.2006>.

⁵⁶ Od końca lat 90. XX wieku hawale wykorzystują terroryści z al Qaeda. Po serii zamachów w Afryce na ambasady USA, FBI zamroziła w bankach ponad 240 milionów dolarów. Wówczas to terroryści wycofali pieniądze z banków i wrócili do tradycyjnych sposobów przekazywania pieniędzy. Dodatkowo

system opiera na sieci kurierów hawaladarów⁵⁷, co jest mocno zakorzenione w tradycji krajów islamskich. System przekazywania środków finansowych oparty jest na honorze kuriera, a pieniądze przekazywane są z ręki do ręki. Dla przykładu: Ibrahim z Sudanu, jeżdżący taksówką w Londynie, zamierza przekazać zarobione pieniądze swemu bratu. Musi tylko znaleźć pośrednika, czyli owego hawaladara. To może być każdy, sąsiad, inny taksówkarz czy drobny biznesmen. Ibrahim daje mu pieniądze i adres brata, a on dzwoni do kolegi po fachu w kraju docelowym i prosi o dostarczenie sumy. Wszystko odbywa się w ciągu jednego dnia, nie ma żadnej dokumentacji. Cały proces opiera się na słowie honoru – Ibrahim ufa hawaladarowi i nie dostaje pokwitowania. Hawaladarzy muszą mieć do siebie zaufanie. Pieniądze nie opuściły Londynu, a hawaladar tam na miejscu musi wyjąć potrzebną sumę z kieszeni. W ten sposób co roku świat przemierzają setki miliardów dolarów, a w niektórych krajach ilość hawalowych pieniędzy jest większa niż obroty tradycyjnych miejscowych banków⁵⁸. Trudno walczyć z hawalą, skoro

winniśmy pamiętać, że to ugrupowanie terrorystyczne jest już obecnie problemem nie tylko regionalnym, posiada zasięg ogólnosiwiatowy. Skoro tak, to i obrót pieniędzmi pokrywa się z zasięgiem globalnym, zob. T. Trzaska, *Hawala kontra CIA i banki*, <http://www.prawy.pl/index>, 7.04.2006.

⁵⁷ Hawalę wymyślili Hindusi ponad tysiąc lat temu. Szybko spodobała się arabskim kupcom, wędrującym z towarami Jedwabnym Szlakiem, którzy odtąd nie musieli wozić ze sobą dużych sum pieniędzy i narażać się na napady rabusiów. W formie – w jakiej funkcjonuje dzisiaj hawala – rozwinęła się w latach 60. i 70. XX wieku, pozwalając Arabom, Pakistańczykom i Hindusom zatrudnianym za Zachodzie wysyłać pieniądze rodzinom w kraju. Zachód i świat po raz pierwszy usłyszał o hawali podczas wojny w Wietnamie. Z kolei amerykańscy żołnierze dowiedzieli się o niej od hinduskich kupców w Sajgonie i zaczęli szybko tą techniką wysyłać pieniądze do domu. Pieniądze rzadko idą dłużej niż jeden dzień, a kursy walut są zawsze wyższe od oferowanych przez tradycyjne banki. Zaletą hawali jest brak konieczności zakładania i utrzymania konta. Nie ma kont, dowodów wpłaty, nikt nie zapisuje nazwisk. I właśnie dlatego w ostatnich latach rośnie w siłę „czarna” hawala, odpowiedzialna za pranie brudnych pieniędzy i finansowanie terroryzmu. Hawala kwitnie w ponad 50 krajach świata (w tym w większości afrykańskich i arabskich), a oprócz gotówki coraz częściej w ten sposób wędrują złoto i diamenty, zob. T. Trzaska, op. cit.

⁵⁸ Ibidem.

korzystają z niej miliony ludzi na świecie, zwłaszcza w regionach, gdzie brakuje banków, jest niestabilnie, a rządy sprawują islamiści. W roku 2002 w Zjednoczonych Emiratach Arabskich odbyła się konferencja, na której 40 państw po raz pierwszy oficjalnie uznało konieczność uregulowania hawali, ale póki co al Qaeda nadal płaci i obraca hawalowymi pieniędzmi. Na razie wygląda więc, że ten proceder jeszcze długo będzie swobodnie mógł zarządzać nie swoimi pieniędzmi⁵⁹.

Islamskie państwo prawa

Tradycja oraz teoria państwa i władzy w islamie sięga VII wieku, czyli państwa stworzonego przez Mahometa w Medynie, w którym Prorok był nie tylko przywódcą, ale także władcą państwa. Zgodnie z tradycją władza – władza duchowa połączona ze świecką – pochodzi od Boga, opiera się bowiem na prawie o Boskim rodowdzie, a sprawuje ją kalif, czyli „następca Proroka”. Boski charyzmat władzy w państwie spływa w dół od kalifa na wszystkie pozostałe urzędy państwowe. Nie istnieje przy tym podział na funkcje czysto religijne czy czysto świeckie, gdyż sprawujący urząd skupia w swym ręku oba te elementy dla dobra doczesnego i duchowego gminy. Jest to zresztą zgodne z zasadą, że prawo muzułmańskie obejmuje wszystkie dziedziny życia wiernego – nie istnieje więc w islamie podział na to, co duchowe i na to, co świeckie. Sama teoria sprawowania władzy stanowi część szariatu, czyli prawa muzułmańskiego. Optymalną realizację obowiązków religijnych przez muzułmanina gwarantuje mu, według wielu tradycyjnych uczonych muzułmańskich, wyłącznie życie na terenie państwa muzułmańskiego, funkcjonującego w oparciu o szariat. Państwa takie są nazywane *dar al-islam* – „terytorium islamu”. Kraje rządzące się innymi prawami, znajdujące

⁵⁹ Ibidem.

się pod panowaniem niemuzułmańskim, w klasycznej teorii nosiły nazwę *dar al-harb* – „terytorium wojny”, jako że w prawie muzulmańskim tereny takie znajdowały się w stanie wojny z muzulmanami, względnie można było z nimi prowadzić walkę, mającą na celu rozprzestrzenianie islamu. Muzułmanie mogli przebywać poza *dar al-islam* jedynie czasowo. Inne koncepcje wyodrębniają także *dar as-sulh*, czyli „terytorium pokoju”, którą to nazwą określa się w prawie muzulmańskim tereny niemuzułmańskie podporządkowane władzy muzulmańskiej, względnie tereny niemuzułmańskie niebędące w stanie wojny z islamem. Inna nazwa takich obszarów to *dar ad-dawa*, czyli „terytorium misyjne” – tą nazwą określane są tereny niemuzułmańskie, na których prowadzona jest działalność misyjna⁶⁰.

Islam powinien być zatem w państwach muzulmańskich zrośnięty ze strukturami państwowymi. Taki stan istnieje w jednych krajach w silniejszym stopniu, w innych w słabszym, ale prawo muzulmańskie zazwyczaj jest podstawą prawa państwowego, zwłaszcza w jego części odnoszącej się do rodziny. Uważa się przy tym, że sposób organizacji państwa, polegający na rozdzieleniu funkcji państwowych i religijnych, jest sprzeczny z istotą islamu. Należy przy tym pamiętać, że koncepcje dotyczące państwa nie są wcale wśród muzulmanów jednolite. Klasyczne teorie, mówiące o jedności władzy duchowej i świeckiej, dotyczyły w dużej mierze muzulmańskiego państwa idealnego, jakiego ich autorzy pragnęliby dla wspólnoty wyznawców islamu. Takie państwo od czasów społeczności Medyny za życia Proroka już się potem nie powtórzyło; w XI wieku kalif sprawował władzę duchową, świecką zaś – jego wezyrowie. Obecnie zaś w państwach nazwanych muzulmańskimi funkcjonują (w tym i w Afryce) rozmaite modele, gdzie faktyczny rozdział religii od systemu państwowego ma miejsce w różnym stopniu⁶¹.

⁶⁰ A. S. Nalborczyk, *Nie bój się islamu – Państwo w islamie*, <http://www.wiez.com.pl/islam>, 7.04.2006.

⁶¹ Ibidem.

Prawo w islamie ma szczególny charakter, gdyż ono jest oparte na źródle pochodzącym od Boga, jakim jest Koran⁶² – ma zatem sankcję religijną. Wynika to z faktu, że nowa religia, islam, była podstawową zasadą spajającą nową społeczność, jaka kształtowała się wśród Arabów od momentu *hidżry*, czyli wywędrowania Mahometa z Mekki do Medyny. A zatem prawo regulujące funkcjonowanie tej społeczności także musiało mieć religijne podstawy, choć oczywiście w jego skład weszły też elementy przedmuzułmańskiej praktyki plemiennej i także obyczaje. Z oparcia prawa na źródłach religijnych wynika jego Boski charakter – ostatecznym źródłem prawa jest bowiem sam Bóg, a zatem człowiekowi nie wolno tego prawa zmieniać. Jest to zatem zupełnie inna tradycja niż europejska, która jak wiemy opiera się na rzymskim prawie stanowionym przez ludzi⁶³.

Historycznie rzecz ujmując, konflikt pomiędzy wyznawcami Al-laha a światem zachodnim istniał od bardzo dawna. Z jednej strony muzułmanie prowadzili ekspansjonistyczną politykę, zbrojnie podbijając ogromne połacie ziem we wschodniej i południowej Europie, a z drugiej ciągle szły na nich krucjaty rycerzy krzyżowców⁶⁴. Tak naprawdę te wszystkie wojny tylko z pozoru miały charakter religijny; w gruncie rzeczy szło o poszerzenie stref wpływów, o bogacenie się kosztem innych, o rynki zbytu czy wreszcie o zwykłą grabież. Natomiast mało kto wie, że prawo islamskie zabraniało nawracać na wiarę Mahometa chrześcijan siłą, bowiem traktowano ich jako krewnych w wierze, którzy nie całkiem dojrzeliby do pełnej prawdy. Co

⁶² Koran zawiera wiele wskazówek dotyczących funkcjonowania społeczności muzułmańskiej, zwłaszcza jeśli chodzi o rodzinę czy sprawy kultu. Stanowił i stanowi dobre źródło przepisów prawnych w tych dziedzinach, dla innych obszarów życia społecznego był jednak źródłem niewystarczającym, stąd też wzięła się praktyka opierania przepisów prawnych na autorytecie samego Mahometa. Tu z kolei źródłem były przekazy o wypowiedziach Proroka i jego zachowaniach, czyli *hadisy*. W ten sposób sunna, czyli tradycja Proroka, także stała się źródłem prawa muzułmańskiego, zob. A. S. Nalborczyk, *Nie bój się islamu...*

⁶³ Ibidem.

⁶⁴ Rycerze krzyżowcy przysięgali, że nie spoczną dopóki grób Jezusa będzie w rękach niewiernych.

innego poganie lub wyznawcy innych religii niż chrześcijaństwo, ci najzwyczajniej w świecie nie mieli wyboru. Nawracano ich na wiarę muzułmańską przy pomocy pejcza lub miecza. Tutaj zacząć trzeba od tego, że w okresie wielkiej ekspansji zachodniego świata, doby kolonizacji Afryki czy Azji, muzułmanie z reguły tworzyli zwarty blok zaporowy; ich najtrudniej było pokonać, bowiem oprócz zwykłego pragnienia wolności łączyła ich wiara. Ta sama wiara nie pozwalała im na wynarodawianie się, przypominała o czasach wielkości i obiecywała zbawienie tym, którzy polegną w walce z zaborcą. Oczywiście taka postawa nie miała zbyt wielu zwolenników w zachodniej Europie. W rezultacie powoli zaczął się utrzymywać tam stereotyp muzułmanina jako człowieka upartego a więc mało inteligentnego, nieelastycznego i fanatyka⁶⁵. Problem tkwi również w tym, że znakomita większość światowych zasobów ropy naftowej tkwi pod ziemią krajów arabskich czy afrykańskich⁶⁶ a więc pod stopami muzułmanów. Skoro ropa jest energetycznym surowcem strategicznym, to jako taki powinna być w całości kontrolowana. W ramach takiego porządku świata zawsze bardzo wąska grupa „wybrańców” losu oblicza swoje profity w milionach dolarów na sekundę a reszta haruje, żeby zapewnić swym dzieciom jako takie utrzymanie. Dodatkowo „wybrańcy” losu muszą tylko pamiętać o tym, żeby od czasu do czasu sprowokować kolejny konflikt zbrojny. Zawsze presja tworzy reakcję odwrotną⁶⁷! To tylko w demokracjach zachodnich, takich jak Stany Zjednoczone, rząd jest po to, by bronił praw jednostki. Czy zatem w Afryce islam popiera wartości i struktury, które są sprzeczne z gwarantowaniem praw człowieka? Coś w tym jest na rzeczy, bowiem wiele z tych krajów, szczególnie ich mieszkańcy, cierpi na głębokie poczucie braku bezpieczeństwa. Wiemy przecież, że w tych krajach istnieją wewnętrzne i zewnętrzne przeszkody dla demokra-

⁶⁵ Por. Z. Koreywo, *Islam*, <http://www.starwon.com.au/islam>, 7.04.2006.

⁶⁶ Choćby przywoływany w tym artykule Sudan czy Niger.

⁶⁷ *Debata: islam a demokracja*, http://pl.danielpipes.org/pf_26.01.2006.

cji. Państwa te potrzebują reform, które dadzą impuls demokratyzacji. Trzeba więc pracować najpierw nad wdrożeniem reform i eliminować przeszkody wewnętrzne, a przecież każdorazowo w tle będą znajdować się przedstawiciele świata Zachodu. Bo to Zachód jest jednym z głównych powodów tego stanu rzeczy, w Afryce też.

Podsumowanie

Ani klęska państw Osi, ani zwycięstwo aliantów w 1945 roku nie przyniosły natychmiastowego pokoju na świecie. Rozszerzenie imperium radzieckiego na Europę Wschodnią i Środkową, a także wycofanie się zachodnich imperiów kolonialnych z Azji i Afryki stwarzało w tych regionach poważne problemy. Zarówno utrata, jak i uzyskiwanie niepodległości rozbudzało dawne nienawiści i rodziło nowe, powodując przemieszczanie się milionów uchodźców. Wiele krajów stało się widowiskiem rewolucyjnych przewrotów. Przez wiele lat rozwiązywanie tych problemów widziano wyłącznie w ideach socjalistycznych, aż do momentu rozpoczęcia się ekspansji fundamentalizmu islamskiego⁶⁸.

Chcąc poznać Afrykę trzeba wiele rzeczy doświadczyć, najważniejsze zaś jest obcowanie z ludźmi tam mieszkającymi. Obcując z ludźmi poznajemy podstawową prawdę o rozwoju tego kontynentu. Otóż najważniejszym czynnikiem jest bariera rozwojowa. Przykładowo, w Afryce Subsaharyjskiej długo nie znano: koła i alfabetu, nie hodowano zwierząt pociągowych. Te wymienione elementy decydowały o specyficznym izolacjonizmie poszczególnych grup etnicznych. Brak koła i zwierząt pociągowych to nic innego, jak zamykanie się na bodźce zewnętrzne. Ogromną rolę odegrało niewolnictwo, które jeszcze pogłębiło te problemy. Niewolnictwo jest blizną, która na trwałe wrosła w organizmy tworzące kontynent afrykański, które

⁶⁸ Por. B. Lewis, *Muzułmański Bliski Wschód*, Gdańsk 2003, s. 335–360.

mogą powodują niezrozumiałe zachowania. Stąd tylko jeden krok w kierunku wszelkich nacjonalizmów, gdzie głównie „deptana” jest godność człowieka, który jest innego koloru skóry czy też innego wyznania. To tylko jeden krok w kierunku wszelkiego rodzaju ekstremizmów. To nic innego, jak odmawianie ludziom człowieczeństwa. Skutki takich działań mogą być odczuwalne przez wiele pokoleń i lat. W to stwierdzenie doskonale wpisuje się wypowiedź papieża Benedykta XVI, która stwierdza, że ważniejsze od dialogu międzyreligijnego krzewienia idei praw człowieka w świecie muzułmańskim będzie „zachęcanie islamu do dialogu, opartego na kulturze, prawach człowieka i rezygnacji z przemocy”⁶⁹. Przypominam, że w Afryce człowiek funkcjonuje w przyjaznej sobie grupie klanu lub plemienia. Z naszego punktu widzenia trudno sobie wyobrazić coś takiego, jak wykluczenie z grupy, a co dopiero w Afryce. Tam to wyrok śmierci. Powiązania plemienne, jak i międzyplemienne antagonizmy znacząco, ale jakże inaczej wpływają na obraz państw. Państwa, które tak naprawdę nie pełnią swych podstawowych funkcji – ochrony swych obywateli, głównie w sensie bezpieczeństwa. Skoro tak, to państwa afrykańskie wcale nie zabiegają o to, żeby ich funkcjonowanie było oparte o system demokratyczny. Bardziej niż demokracja poszukiwany jest silny przywódca typu „ojciec narodu”, bowiem to przywódca w tradycji afrykańskiej dba o swój naród i ma ogromny wpływ na los państwa. W tym kontekście islamizacja Afryki też odgrywa swoją, niezbyt chlubną kartę. Kartę, która już wkrótce może być uznana za zgraną, bowiem Afryka nie da się dłużej izolować, co ściśle wiąże się z całą gamą znanych nam procesów globalizacyjnych, choćby jedna z ostatnich wypowiedzi Osamy Bin Ladena dotycząca Sudanu⁷⁰, nakazująca i namawiająca do „długotrwałej wojny” w Darfurze.

⁶⁹ Por. *Benedykt XVI zmienił strategię wobec islamu*, <http://wiadomosci.onet.pl>, 29.04.2006.

⁷⁰ *Osama Bin Laden: Zachód prowadzi krucjatę przeciw islamowi*, <http://wiadomosci.onet.pl>, 23.04.2006.

Skoro nadal będzie źle w Afryce – winniśmy o tym pamiętać – to tamtejsze zaburzenia odbijają się problemami, które będą dotkliwe, choćby dla nas Europejczyków. Tu muszę przypomnieć wydarzenia z przed kilku tygodni⁷¹, które miały miejsce we Francji. To kłopoty z duńską gazetą „*Jyllands-Posten*”, która opublikowała 12 rysunków przedstawiających Proroka Mahometa⁷². To ogromne grupy imigrantów pragnących dostać się do Europy, szerzej znanych pod słynnym już określeniem: *boat people*⁷³. W praktyce wygląda to, jak samobójcza wyprawa małą łodzią (około 500 mil morskich żeglugi z kontynentu afrykańskiego) na Wyspy Kanaryjskie, a potem to już tylko Europa – bo Kanary to według tych zdesperowanych Afrykańczyków są „wrotami do Europy”. A przecież jeszcze pół wieku temu w Europie Zachodniej było zaledwie kilka meczetów. Dziś islam, z około 15 milionami wiernych, jest drugą religią w tej części świata, a ponad połowa europejskich muzułmanów urodziła się już tutaj i ma pełnię praw obywatelskich. W Europie coraz częściej na murach wielkich miast można spotkać napisy: „Islam will dominate the World”⁷⁴. Co można zinterpretować jako nie tyle radykalizm, ile marginalizację i pojawienie się muzułmańskiej podklasy – ludzi bez pracy i nadziei. Dodatkowo koniecznie trzeba pamiętać, że dyskryminacja rasowa i religijna, która, jak pokazują liczne badania – uległa w ostatnich latach nasileniu robi swoje⁷⁵. Sytuacja jest już groźna – miejmy nadzieję, że najbliższy czas wymusi na świecie działania, które zaczną rozwiązywać te już dostatecznie nabrzmiałe problemy kontynentu afrykańskiego.

⁷¹ Tekst artykułu powstawał głównie w kwietniu 2006 roku.

⁷² A. Cowell, *Konflikt cywilizacji*, „The New York Times” 9.02.2006.

⁷³ D. Rennie, *Boat people z Afryki*, „The Daily Telegraph” 12.04.2006 oraz G. Opińska, *Setki imigrantów przybywają na Teneryfę*, <http://wiadomości.wp.pl>, 14.05.2006.

⁷⁴ K. Pędziwiatr, *Islam po europejsku*, „Rzeczpospolita”, Dodatek: „Świat – zderzenia, wyzwania, zagrożenia” 9.05.2006, nr 1.

⁷⁵ Ibidem.

BIBLIOGRAFIA

- Bednarz D., *Ukryte oblicze Proroka*, „Forum” 13-19.02.2006, nr 7.
- Bielecki J., *Chiny nie pytają o prawa człowieka*, „Rzeczpospolita” 2006, nr 98.
- Bury J., *Polityka wybranych państw arabskich wobec krajów Afryki Subsaharyjskiej*, w: *Stosunki międzynarodowe w Afryce*, red. J. J. Milewski, W. Lizak, Warszawa 2002.
- Chcą kawałek tortu – Nigeria – Bunt przeciw naftowemu rabunkowi*, „Trybuna” 2006, nr 94.
- Co każdy żołnierz wiedzieć powinien – Vademecum*, Warszawa 2003.
- Cobb Ch. E. Jr, *Fakty o Afryce – Czarny Ląd w liczbach*, „National Geographic – Polska” 2005, nr 9.
- Cowell A., *Konflikt cywilizacji*, „The New York Times” 9.02.2006.
- Diamentowe konflikty – Liberia i Sierra Leone*, <http://psz.pl/content>, 7.04.2006.
- Debata: islam a demokracja*, <http://pl.danielpipes.org/pf>, 26.01.2006.
- Gruszczyk A., *Egipt-terror islamistów*, w: *Historia polityczna świata XX wieku 1945-2000*, red. M. Bankowicz, Kraków 2004.
- Islam*, <http://www.starwon.com.au/~korey/islam.htm>, 7.04.2006.
- Jordan M., *Islam – Historia religii i kultury*, Warszawa 2004.
- Kapuściński R., *Szachinszach*, Warszawa 1982.
- Khalil M., *Podwójny język islamistów*, „Forum” 6-12.02.2006, nr 6.
- Koreywo Z., *Islam*, <http://www.starwon.com.au/islam>, 7.04.2006.
- Kostrzyński R., *Kościół jeszcze ma się dobrze*, „Rzeczpospolita” 2006, nr 104.
- Lewis B., *Muzułmański Bliski Wschód*, Gdańsk 2003.
- List Siostry Tadeuszy ze zgromadzenia Sióstr św. Dominika, *O islamizacji Afryki*, <http://u-p.w.interia.pl/dominikanki2.htm>, 7.04.2006.
- Mertens V., *La nouvelle vitalité de l'islam en Afrique Noire et ses implications pastorals*, Königstein 1980.
- Modrzejewska-Leśniewska J., *Wojna w Algierii (1954–1962)*, w: *Zarys dziejów Afryki i Azji. Historia konfliktów 1869–2000*, red. A. Bartnicki, Warszawa 2000.
- Nalborczyk A. S., *Islam w Afryce*, <http://www.wiez.com.pl/islam/index>, 7.04.2006.
- Nalborczyk A. S., *Nie bój się islamu – Państwo w islamie*, <http://www.wiez.com.pl/islam>, 7.04.2006.
- Nie bój się islamu – Allah*, <http://www.wiez.com.pl/islam>, 7.04.2006.
- Opińska G., *Setki imigrantów przybywają na Teneryfę*, <http://wiadomosci.wp.pl>, 14.05.2006.

- Osama Bin Laden: Zachód prowadzi krucjatę przeciw islamowi*, <http://wiadomości.onet.pl>, 23.04.2006.
- Partner P., *Wojownicy Boga*, Warszawa 2000.
- Pawlik J., *Czarna Afryka w dobie globalizacji*, w: *Świat po 11 września 2001 roku*, „Studia Politologiczne”, red. K. Gładkowski, Instytut Nauk Politycznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, t. 1, Olsztyn 2003.
- Pędziwiatr K., *Islam po europejsku*, „Rzeczpospolita”, Dodatek: „Świat – zderzenia, wyzwania, zagrożenia” 9.05.2006, nr 1.
- Piasecka M., *Nigeria- wojna o czarne złoto*, <http://psz.pl/content>, 7.04.2006.
- Pipes D., *Islam i islamizm – wiara i ideologia*, <http://pl.danielpipes.org/pf>, 26.01.2006.
- Polityka Chin wobec Sudanu*, <http://psz.pl/content>, 7.04.2006.
- Rennie D., *Boat people z Afryki*, „The Daily Telegraph” 12.04.2006.
- Rohoziński J., *Przylądek Dobrej Nadziei islamu*, <http://www.radio.com.pl/print>, 7.04.2006.
- Sklócone dzieci proroka*, „Forum” 6-12.02.2006, nr 6.
- Słownik wyrazów obcych*, Warszawa 1980.
- Spółeczeństwo*, <http://www.ekumenizm.pl/content/article/>, 7.04.2006.
- Sudan – MTK grozi islamskiemu reżimowi*, <http://psz.pl/index>, 7.04.2006.
- Sudan-państwo*, <http://pl.wikipedia.org/wiki/Sudan>, 26.01.2006.
- Thompson B., *Głód sprawiedliwości*, „The Washington Post” 27.04.2006.
- Trzaska T., *Hawala kontra CIA i banki*, <http://www.prawy.pl/index>, 7.04.2006.
- Walewska D., *Na politykę i inwestycje*, „Rzeczpospolita” 2006, nr 97, Dodatek „Ekonomia i Rynek”.
- Wciąż nie ma pokoju w Darfurze*, <http://wiadomości.wp.pl>, 1.05.2006.

FACE OF THE AFRICAN ISLAM. OUTLINE OF THE PROBLEM

SUMMARY

The beginning of the article depicts the basic historical origins and influences of Islam both in Arab and Sub-Saharan Africa. The

next concept is based on basic information on Islam in the context of the perception of the Western world. The article also tries to explain modern Islam on an example of selected African countries: Algeria, South Africa and Sudan. The next part of the article examines the case of Islam state based on the Shariat law.